

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/4 40 zł., 1/2 20 zł., 1/3 11 zł.,
1/6 6 zł., 1/12 4 zł., 1/18 2.50 zł.,
Nekrologi i ogłoszenia współ-
lub przed tekstem o 100% drożej.
Drobne po 7 groszy za wyraz.
Przy kilkakrotnem umieszczeniu
odpowiedni rabat.

OBRAZY stare, choćby najbardziej znieszczone odnawia, maluje nowe — treści religijnej i rodzajowe oraz portrety
Art. malarz **W. ZARZECKI**
BIAŁA PODLASKA, UL. BRZESKA 52.
Zastać można od 3-ej po poł.

jest tylko parodią jakiegoś większego stronnictwa już istniejącego, że jej kierunek i program zgadza się w zupełności z kierunkiem i programem partji, która znacznie szerzej ujmuje dany pogląd — ponieważ chcielibyśmy wszelkich secesjonistów, okonowców, enperowców i innych, a tem samym przyczynilibyśmy się do zmniejszenia ilości partji.

Od pierwszej chwili zamartwychwatała Polski zmagają się właściwie u nas dwa kierunki poglądów politycznych: prawicowy albo **narodowy** i lewicowy albo **socjalistyczno-komunistyczny**, czyli **wywrotowy**.

Najsilniejsze w obecnym Sejmie stronnictwo Związek Ludowo-Narodowy, który obejmuje wszystkie stany i wszystkie warstwy ludności, który nie rozróżnia panów, ni chłopów, robotników, czy kapitalistów, lecz widzi jeno obywateli równych, mających jednako prawa, przywileje i obowiązki — stoi na czele pierwszego kierunku, czyli reprezentuje **obóz narodowy**. Do tegoż kierunku należy stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Chrześcijańsko Narodowe Stronnictwo (Dubanowicza), mała partja Katolicko-ludowa, oraz wielkie stronnictwo ludowe „Piast”.

Wszelkiego rodzaju „bryllści”, „dąbzczeni” i t. p., Chłopskie Stronnictwo Radykalne, czyli „okonowcy”, Narodowa Partja Robotnicza i Wyzwolenie krąży wokół programu Polskiej Partji Socjalistycznej, którą wodzą za nos komunisti. Blok mniejszości narodowych, t. j. żydzi, niemcy i rusini, pontawał prawie zawsze występują z lewicą — można śmiało zaliczyć do kierunku socjalistyczno-komunistycznego.

Czy to przed, czy po wyborach każda partja głosi swój program, mówi do czego dąży, o co walczy i jak chce poprawić byt najszerzych mas ludności. Tu jednak, wobec nieuczciwości partji lewicowych z jednej strony, a niskiego uświadomienia naszego ludu z drugiej, tworzy się owobłądne koło, że umysł przeciętnego obywatela nie widzi rzeczy wielkich, nie spostrzega zasadniczej różnicy, a słyszy jeno, że jak ci, tak i tamci przyrzekają, obiecują poprawę bytu, tak jakob sprawę przedstawiają, jakby rzeczywiście

Nieco o partjach politycznych.

Umysł przeciętnego obywatela do dziś dnia nie zdaje sobie dokładnie sprawy z układu sił parlamentarnych, czyli, mówiąc wyraźniej, nie orientuje się dostatecznie co do zasadniczych różnic między naszymi stronnictwami politycznymi.

Ta niejasność, to nienależyte zrozumienie kierunków i celów istniejących partji, stwarza w okresach wyborczych chaos, nieporozumienia i często jest powodem takich wypadków, że wyborcy głosy swe oddają na listy takich stronnictw, które stoją w jaskrawej kolizji z ich własnymi przekonaniami.

Nie potrzeba wyjaśniać, jak tragiczne mogą być tego następstwa. Każdy głos, oddany w ten sposób, jest strzałą skierowaną przeciwko sobie. Oprócz tego brak dokładnego pojęcia o zachodzących między stronnictwami różnicach wpływa przedewszystkiem na istnienie tak licznych partji. Wszyscy są zdania że za dużo jest u nas stronnictw politycznych, a bardzo mało komu przyjdzie to do głowy, że sam jest tego przyczyną. Gdybyśmy bowiem poznali program każdej partji i jasno zdali sobie sprawę, jakie mianowicie są między nimi różnice, to doszlibyśmy do wniosku, że co najmniej 1/3 naszych partji jest zbędnych, gdyż ich program w rzeczach podstawowych, zasadniczych nic nowego nie wnosi, a różni się tylko drobiazgamy, które, jak przynęta na wędce, obliczone są na nieświadomość i głupotę ludzką. Otóż poznawszy, że ta lub inna partyjka, czy grupka ludzi

wszystkie partje jednemu i temu samemu celowi służyły, a przez to nieodróżnia prawdy od fałszu.

Tymczasem jest zupełnie inaczej.

(C. d. n.)

Jan Stanisław Majewski.

Położenie rolnictwa na Podlasiu i Kresach.

Jeśli nasz kraj rolniczy, posiadający 75% ludności włościańskiej, wchodzi w okres kryzysu rolniczego, jest to objaw, z którym trzeba się poważnie liczyć.

Z powodu nadmiernie niskich cen, dochód z roli ogromnie się zmniejszył. Z drugiej strony rozchody rolnika zwiększyły się bardzo, z powodu znacznego podrożenia przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie, z powodu znacznie zwiększonych podatków i to w kraju zniszczonym przez wojnę, z powodu lichwiarskich procentów opłacanych przez rolnictwo, z powodu zdrożenia pracy rolnej, gorszej jej jakości, z powodu braku wszelkiego kredytu dla rolnictwa.

Na wal daje się odczuć pewne zdenewowanie. Szuka się zwykle nie przyczyn ale ludzi, którzy są winni takiego stanu rzeczy. Powstają domysły, plotki, najlepsze podłoże dla pracy metów społecznych, głupców i agentów wrogich Polsce bl.

Ze kryzys rolniczy jest częścią kryzysu ogólnego w Polsce, a kryzys Polski zależny jest od kryzysu światowego, mówić nie będziemy.

Za wojnę jedni zapłacili życiem, inni muszą zapłacić swoim mieniem. Z drugiej strony za próby, jakieśmy czynili w pierwszych latach Niepodległości naszej, naśladowując nieraz bolszewików zapłacić musimy i to zapłacić drogo.

Przemysł nasz jest zorganizowany, robotnik ma organizacje, które kosztem Interesów Państwa i interesów innych klas społecznych go bronią; rolnik tylko jest niezorganizowany, bo tak licznej rzeszy ujęć w organizacje niepodobna. Mało tego; przemysł potrafi przy pomocy pewnych partij (wyzwolenie) rozbić jedność rolniczą i część obalamuonych włościan popiera dążenia wrogie rolnictwu, na przykład zamykanie granic dla naszego zboża, wywołujące jego taniznę. Handel znowu, szczególnie na prowincji, płaci za zboże tyle ile chce, to nasz włościanin, wioząc zboże do miasta, aby coś za nie kupić, oddaje się na łaskę i nieszczęście kupca — żydka, który, zorganizowany doskonale, wyznacza ceny (słyszałem o cenie 9 milionów za metr żyta) bardzo niskie.

Zwolennicy taniego zboża, rekrutujący się z kół lewicowych, wskazują na interesy ludności biednej, z którą trzeba się liczyć. Dobrze ale dla czego w takim razie chleb jest drogi a zboże tanie?

Pamiętać należy, że bieda, nędza i ruina rolników w krótkim czasie da się odczuć całemu społeczeństwu. Kto będzie wtedy nabywcą dla handlu i przemysłu, kto da kapitały bankom, kto zasilł warsztaty pracy, kto będzie czynił inwestycje gospodarcze i kulturalne? Czy biedny rolnik? Czy

na drogim chlebie i tanim zbożu nasz proletarijat tak bardzo wygrywa? Wątpliwie bardzo. Im więcej zamożnych ludzi — tem kraj jest bogatszy, tem łatwiej o pracę, tem lepiej ta praca jest wynagradzana. Przykładem — Ameryka.

W Polsce dziwnie przyzwycajono się nie odróżniać wzbogaconych zachodnich części kraju od zniszczonych — wschodnich. I tak n. p. w ustawie o reformie rolnej karłowate gospodarstwo w Małopolsce Zachodniej i u nas traktuje się jednakowo; maximum posiadania ziemi też samo. W ustawie o podatku majątkowym hektar w I-szym okręgu w Poznańskim liczy się 18 milionów, u nas — 12; a tymczasem życie mówi co innego: morga na lewym brzegu Wisły daje pięć razy tyle, co u nas; 10 włók w Kaliskim znaczy tyle, co u nas 40; włościanin na Zachodzie miał kufrę pełne marek, podczas gdy u nas gnieźdżono się w ziemi i chodzono w łachmanach. Wogóle Wschód jest traktowany prawie jednakowo z Zachodem, a rezultat tego będzie taki, że to rolnictwo, które dla nas jest najcenniejsze pod względem kulturalnym i gospodarczym na Podlasiu i Kresach, rolnictwo średnie włościańskie 9 — 12 morgowe i średnie większe 12 — 30 włókowe pada ofiarą tego stanu rzeczy.

Ważny sprawy kredytu. Procenty 10 — 15 miesięcznie to lichwa i one dalej gnębią rolnictwo a nowa stopa 2%, miesięcznie, przy utrudnieniach stosowanych przez Bank Rolny, Bank Gospodarczy, P. K. O. i banki prywatne, zmusza ludzi do wyzywania się najpotrzebniejszych przedmiotów.

Procenty te zjedzą rolnictwo bardzo prędko. Pomocy kredytowej nie widać znikąd i z ogółu rolników, kto wie, czy jeden na tysiąc skorzystał z jakiegokolwiek pomocy. Za to narażano ludzi na niepotrzebne jazdy, starania i koszta.

Zabawą w kredyt kosztuje drogo: zjada się dużo pieniędzy, czasu i nerwów na obcowanie z biurokracizmem i polską lekkomyślnością, a rezultatem: zniechęcenie, apatia, spadek wydajności z morga, powrót do ugorów, zapominanie o nawozach sztucznych i dobrej uprawie roli i rabunkowe w całym tego słowa znaczeniu gospodarstwo. Jeśli dodać do tego coraz gorszą wydajność pracy na roli i szereg zobowiązań przedwojennych, które czeka rolnictwo, to jest nad czym się zastanowić. Jako ilustrację, przytaczam taki fakt: gospodarz Juszczyk z Berezówki, gm. Bohukały (pow. Konstantynowski) obliczył, że za swoją pracę rolniczą w r. 1923-24 miał 1½, dziennie czyli 60.000 mk. = 3½ grosza.

Nasze wschodnie rolnictwo większe i mniejsze powinno przestać lekkomyślnie te sprawy traktować. Jeśli na Zachodzie padnie ofiarą kryzysu rolniczego kilka procent warsztatów rolniczych, to ruina rolnictwa na Wschodzie będzie cofnięciem się Polskości i kultury wstecz pod naporem wrogich sił, będzie otwarciem szeroko drzwi do bolszewji.

Stanisław Kuczewski

Przed pięciu wiekami.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem Krzyżacy, widocznie uwiadomieni o zdobyciu Dąbrowna, opuścili Lubawę i w nocy z 14-go na 15-go lipca wyruszyli zastąpić drogę wojsku polskiemu. Około godziny dziewiątej zrana do króla Władysława Jagielly, słuchającego mszy świętej w namiocie obozowym, nadbiegli gońcy z wiadomością o zbliżeniu się nieprzyjaciela. Król mimo to nabożeństwa nie przerwał ani na chwilę, a po mszy, padłszy na kolana, długo i rzewnie się modlił.

Tymczasem Witold i Zyndram z Maszkowic ustawiali wojsko do bitwy. Miejsce było nierówne i pagórkowate. Od strony wschodniej, na wyniosłości, pokrytej zarostami, stało wojsko polskie i litewskie; przed niemi rozciągała się dolina, wśród której widać sześć rozłożystych dębów. Poza tem wznosiła się wyżyna, którą zajęli Krzyżacy. Cały ten obraz, obłany promieniami lipcowego słońca i przesłonięty podnoszącemi się mgłami, musiał wspaniale sprawiać wrażenie. Blask, bijący od zbroi rycerskich, rzemień czterdziestu tysięcy koni, gwar ludzi, turkot ciężkich dział, nawoływania dowódców i wrzask tręb, wszystko to razem napełniało serca i umysły ludzkie dziwnem jakimś uczuciem. Przygotowania do bitwy i ustawianie wojska trwało blisko trzy godziny.

Na prawem skrzydle stanęło 40 chorągwi (czyli oddziałów) litewskich; lewe skrzydło i środek zajmowały 50 chorągwi polskich. Król Jagiello ukończywszy modlitwy, przywdział zwykłą zbroję, bez żadnych oznak, wydał hasła: „Kraków i Wilno” i stanął z nielicznym orszakiem, na pagórku, skąd wzrokiem mógł ogarnąć całe pole bitwy. W tej chwili odezwały się trąby od strony Krzyżackiej, i przed wojskiem stanęło dwóch posłów. Obaj nieśli dwa obnażone miecze, i przyprowadzeni przed króla oświadczyli, że wielki mistrz Krzyżacki przesyła te miecze, aby król miał się czem bronić i nie zwlekał dłużej z bitwą. Były to drwiny z króla. Jagiello odpowiedział z godnością że ma się czem bronić, ale przyjmuje te miecze. Teraz Jagiello dał znak, odezwały się trąby i zabrzmiała starodawna pieśń „Boga-Rodzico” — i oba wojska uderzyły gwałtownie na siebie.

(C. d. n.)

Piotr Łomakin.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

Organizujmy Ochotnicze Straże Pożarne.

Polska jest widownią częstych pożarów; palą się wale, miasteczka i pojedyncze osady ludzkie; dlatego też społeczeństwo nasze musi się zorganizować, musi zapewnić sobie ochronę własnego dorobku.

Do walki z ogniem potrzebne są stałe pożarne; jedna taka straż przypadać winna przynajmniej na 200 zagrod.

Należy pobudzić społeczeństwo do wydatniejszego interesowania się i popierania rozwoju ochotniczych straży pożarnych.

W myśl okólnikowego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z sierpnia r. 1921-go sejmiki powiatowe i gminy winne preliminować sumy na cele obrony przeciwpożarowej na terenie poszczególnych gmin całego powiatu.

Sejmiki powiatowe w myśl tegoż rozporządzenia są obowiązane dążyć do tego, by każda straż posiadała instruktora, któryby miał nadzór nad sprawem jej funkcjonowaniem.

Należy zaznaczyć, iż w Czechach jedna straż przypada na 1100 mieszkańców i na 8 $\frac{1}{2}$ kilometrów kwadratowych przestrzeni, w Bawarii na 1000 mieszkańców i na 10 km. kw., w Polsce zaś, dzięki stuletniemu zaniedbaniu ze strony władz zaborczych, stan obrony przeciwpożarowej przedstawia się nader ujemnie, gdyż jedna straż przypada na 9930 mieszkańców i na 134 km. obszar. Społeczeństwo nasze ponosi corocznie olbrzymie straty, wyrządzone przez pożar. Państwa zachodnie znacznie lepiej są zabezpieczone od pożarów; każda prawie wioska posiada tam swoją straż, należycie zorganizowaną. U nas liczba straży jest zbyt mała, mimo tego, iż liczba ta corocznie wzrasta, lecz niema u nas tyle straży, ile winno jej być odpowiednio do obszaru, jaki zajmuje nasz kraj. Działając społecznie winni zachęcać ludność do organizowania straży; gdy pobudzimy ogół do czynu w sprawie zabezpieczenia swego majątku, to można przypuszczać, iż znajdziemy wśród ludności ludzi dobrej woli, którzy poprą inicjatywę tych działań.

Trzeba częstokroć bardzo długo i umiejętnie uświadamiać ogół o znaczeniu straży.

Nie wystarczy jednak uświadamiać ludzi, co mają robić, lecz trzeba wziąć czynny udział w organizacji straży. Jeśli chcemy, ażeby powstawały strąże, musimy wytrwale zdążyć do wytkniętego celu przez planową i systematyczną pracę, wówczas swój cel osiągniemy.

(c. d. n.)

2.

Raptularzyk dziejowy.

17. VII. 1812. Bitwa pod Smoleńskiem. Napoleon, rozpoczynając wojnę z Rosją i przeszedłszy Niemen koło Kowna, z Wilna poszedł na Smoleńsk. Zdobyto Smoleńsk i przytem wódz rosyjski Barkłaj został pobity; szczególnie się tam odznaczyły dywizje Zajączka i Knaziewicza. Książę Józef Poniatowski dawał cesarzowi Napoleonowi wytrawną radę, by się zatrzymał i tamże przeziwować. Na razie Napoleon, zdawało się, że tak zrobi i ogłosił odrodzone państwo polskie. Postąpił inaczej, poszedł pod Moskwę i tu się rozstrzygnął los tego genjusza wojny dotąd niezwykłego. Mrozy i głód zniszczyły wspaniałe i wielkie wojsko. Nastąpił potem upadek Napoleona, z nim upadł zamiar wskrzeszenia Polski.

20. VIII. 1872 r. Za krótkiego, lecz smutnego panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego sułtan turecki Mahomet IV poszedł pod Kanielnic Podolski i po krótkim oblężeniu zmusił

go do poddania się 20 sierpnia. Cios ten boleśnie dotknął dumę narodową. Mimo późniejszych zwycięstw, jak święta bitwa pod Chocimem Jana Sobieskiego, Kamieniec wraca do Polski dopiero za Augusta II, przy ogólnym europejskim pokoju Karłowickim. I obecną jęczy Kamieniec w niewoli stokroć gorzej od pogańskiej tureckiej, bo w bolszewickiej. Księża mrują w strasznych więzieniach antychrystów, a ludność polska wydana na łup i pontewierkę obecnym rządczieli Rosji. Trzeba w sercu i umyśle mieć mocno wyrzyte cierpienia tej nieszczęsnej braci naszej. A jednak Kamieniec Podolski mógł do nas wrócić, gdyby nie zakusy o urojone państwo ukraińskie Petlury.

22. VIII. 1531 r. Świętne zwycięstwo pod Obertynem Jana Tarnowskiego, Wojewoda mołdawski Petryllo, niepomny swych lenniczych obowiązków, napadł na Pokucie, lecz został doszczętnie rozgromiony przez wielkiego wodza. Wódz to był znakomity, znający wybornie sztukę wojskową, to też „dumny wóloch został pod jarzmo ugięty”. Król Zygmunta I pozwolił na uroczysty wjazd do Krakowa, wyszedł z komnaty na jego spotkanie. Ze zdobytych 52 dział ulany został ten słynny krakowski dzwon, Zygmuntem zwany.
„Stale Tarnowski w senacie
Był ojczyźnie radą zdrową,
Czczył tron, praw bronił, swobody szanował”.

22. VIII. 1584 r. Zgon Jana Kochanowskiego. Mowa polska, ta piękna i dźwięczna mowa, narzędzio stworzone przez przodków naszych do wyrażania wszelkich odcieni myśli i uczuć mimo bogactwa swego, w piśmiennictwie dorywczo tylko była używana bo duch czasu w całej Europie kazał pisarzom tworzyć po łacinie, jednak za młodych lat Kochanowskiego już rozpoczęła się we Włoszech i Francji prąd unarodowienia piśmiennictwa. Bawiący dla nauki w tych krajach młodzian, obdarzony wielkim darem poetyckim, przesyła do kraju pieśń „o wielkości Boga”.

Czego chcesz od nas, Panie? za twe hojne dary
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie,
I w otchłaniach i w morzu, na ziemi, na niebie.

Rodacy, cały wybór wykształconego narodu, między nimi pisarz Rej, zachwycili się pięknem utworu i dali nad innymi pierwszeństwo młodemu pieśniarzowi. Odtąd wzbogaca on piśmiennictwo nasze, stwarzając dzieła piękne i trwałe, jak dowolny przekład psalmów Dawida, zwany Psalterzem — i ten krzyk bólesci ojcowskiej po stracie ukochanej małej pieśniarki Urszulki — Treny. A serce jego drgało nie tylko pod ciosami osobistego nieszczęścia, lecz gdy Tatarzy za Henryka Wależego bezkarnie spustoszyli Podole i wzięli w jassy tysiące ludzi, Kochanowski wyraża żalem i oburzeniem:

„Wieczna sromota i nienagrodzona
Szkoda Polakul Ziemia spustoszona
Podolska leży, a pohaniec sprośny
Nad Dniestrzem sledząc, dzielił łup żalony
Niewierny Turczyn, psy zapuścił swoje,
Którzy zagnali piękę łanie twoje.

Z dziećmi pospołu, a niemasz nadzieje,
By kiedy miał nawiedzić swe knieje”.

Gorącym uczuciem otacza osoby królów — i tych co zdawien dawna nami błogo rządzili — i tych których ma świeżo w pamięci:

„Widzę Jagiełłę i dwu Kazimierzu
Dobrych tak w boju jak i w przymierzcu:
Widzę i Ciebie, gwiazdzie równego prawie Cny
Władystawiel

To też jest Olbracht, król serca wielkiego:
Tuż z Aleksandrem Zygmunta, za którego
Polska zakwitła, a po długim boju
Wytchła w pokoju.

Szlachetne dusze, które swej dzielności,
Macie w zapłacie niebieskie radości —
Zycicie ojczyźnie, aby wam rodziła Podobnych
siła.

A August, co po Was dziś państwo sprawuje
Niechaj fortunie i zdrów nam panuje:
A zwierzonego nie zdawa opieku Aż pełen wieku.

Według słów Mickiewicza Polacy winni umieć
na pamięć psalmy; Któż z nas nie modli się jego
słowami:

„Kto się w opiekę podda Panu swemu,
Smiało rzecz może, mam obrońcę Boga”.

Wieszczowie nasi jak Mickiewicz i Słowacki wczytywali się w jedyną nieskażoną polszczyznę Kochanowskiego. Współcześni pisarze, którzy tak chętnie piękną mowę naszą zmieniają w międzynarodowe esperanto, powinni by naśladować przykład dany przez nich.

Ziemia Radomska szczyli się urodzeniem księcia poetów polskich w Sycynie 1538 r. Zmarł nagle w Lublinie.

25. VIII. 1581. Zdobycie Pakowa. Drugi z rzędu król obieralny, Stefan Batory, znakomity wódz, wielki mąż stanu, wykształcony, z potężną wolą panował w Polsce krótko, bo tylko lat dziesięć, zdołał jednak wiele zdziałać dla jej dobra i chwwały. Potworny w swem okrucieństwie car Iwan Groźny wysłał swe wojska do Inflant polskich, dla odparcia których — rozpoczęła się wojna, przeważnie obłąńczona, składająca się z trzech wypraw z których każda uświetniła oręż polski.

W pierwszej odzyskany został od Moskall Połock. W drugiej król wraz z hetmanem Janem Zamojskim zdobył szereg twierdz i najsilniejszą z nich Wielkie Łuki. Trzecia stanęła pod murami Pakowa. Car w przerażeniu błaga o pokój beskutecznie, więc chytrze i przebiegle zwraca się z prośbą do papieża Grzegorza XIII o pośrednictwo, przyrzekając połączyć kościół wschodni z zachodnim i w ten sposób otrzymuje pokój.

Malarz Matejko w swem arcydziele, Batory pod Pakowem przedstawia nam dzielnego króla, któremu biją czołem moskiewskie bojary. — „Nie dziw, że Polak w sławie wygórował, Zamoyski rządził, Batory panował”.

M. Względ.

Przebieg tygodniowy.

Z KRAJU.

Agitacja bolszewicka. W ostatnich czasach kto uważnie śledził wypadki w Kraju mógł się przekonać, że robota bolszewików odbywa się tutaj na całą parę i więcej, niż w którymkolwiek innym Kraju. Dowodzą nam tego liczne odkrycia i aresztowania ze strony organów policyjnych szeregu działaczy z pośród najwybitniejszych członków partii komunistycznej w Polsce. Takie miasta jak Warszawa, Lwów, Dąbrowa, Białystok i Gdańsk służyły za centra dla całej roboty bolszewickiej w Kraju. Dzięki jednak nadzwyczajnej czujności i sprytowi naszej policji udało się powylapywać znaczniejszych działaczy i powsadzać do uła. Nie znaczy to jednak, abyśmy już byli zupełnie spokojni. Bolszewizm to hydra stugłowa, której łeb urwać w jednym — to on w drugim miejscu wyrasta i dlatego trzeba się mieć na baczności i czuwać.

Śląski Zjazd Katolicki. Na Śląski Zjazd Katolicki, który odbył się w Katowicach 6 września, zapowiedział swój przyjazd ks. kardynał Dalbor oraz ks. arcybiskup Teodorowicz, który wygłosi referat p. t.: „Kościół a Ojczyzna”. Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

Marek Piłsudski w bóżnicy. Jak donosi żargonowy „Moment” (N. 192) marszałek Piłsudski podczas ostatniego pobytu w Ostrogu odwiedził tamtejszą bóżnicę, gdzie był uroczystie przyjęty i pobłogosławiony przez miejscowego rabina. Po przemówieniu rabina, wygłoszonym w języku żydowskim marszałek Piłsudski, jak podaje „Moment” ucałował rabina w rękę, dziękując wszystkim za piękne przyjęcie.

Szpaler przed bóżnicą utworzyły skautki żydowskie, które witały marszałka Piłsudskiego entuzjastycznymi okrzykami.

Międzynarodowy Kongres nauczycieli. W czwartek dnia 28 b. m. rozpoczął się w Warszawie z sesji z rządu Międzynarodowy Kongres Nauczycieli Szkół Średnich. Celem Kongresu jest zagadnienie Koordynacji czyli skarmonizowania różnych rodzajów szkolnictwa: niższego, średniego i wyższego.

W Kongresie biorą udział przedstawiciele nauczycielstwa b. wielu Krajów Europy i Ameryki.

Obrona Granic Wschodnich. Rada Ministrów w dniu 26-y b. m. przyjęła uchwały Komitetu Politycznego Ministrów, powzięte na posiedzeniu w Spaie w dniu 21-y b. m. w sprawie zagwarantowania należytej sprawności władz ku zapewnieniu bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich. Dla usunięcia dotychczasowych trudności przy skoordynowaniu działania władz cywilnych i wojskowych, Rada Ministrów uchwaliła przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia następujące zmiany osobiste:

1) zamianowanie p. Walerego Romana dotychczasowego Delegata Rządu w Wilnie, podsekretarzem Stanu do Spraw Kresowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; 2) zamianowanie

p. Władysława Raczkiewicza, dotychczasowego Wojewodę Nowogródzkiego, Delegatem Rządu w Wilnie; 3) zamianowanie jen. Marjana Zegoty Januszajtysa Wojewodą Nowogródzkim; 4) zamianowanie jen. Kajetana Olszewskiego Wojewodą Wołyńskim; 5) zwolnienie ze stanowiska Wojewody Wołyńskiego i ze służby państwowej p. Stanisława Srokowskiego.

Pamiętki po Tadeuszu Kościuszcze. Staranem Delegacji Polskiej w Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie, zostały rewidykowane z Rumiancewskiego Muzeum w Moskwie pamiętki po Tadeuszu Kościuszcze, wśród których zwraca uwagę klinga od szabli, ofiarowana Tadeuszowi Kościuszcze przez Waszyngton z odpowiednim grawerowanym napisem. Pamiętki te zostały przekazane Dyrekcji Zbiorów Państwowych.

ZE ŚWIATA.

Na Litwie Kowieńskiej. Niemcy w dalszym ciągu nie przestają pracować nad urządzeniem pokoju w Europie. Przed kilku tygodniami w Kłajpedzie wykryto spisek niemiecki, mający na celu wydarcie władzy z rąk litewskich i opóźnienie Kłajpedy przez Niemców. Władze litewskie spisek udaremniły i spiskowców aresztowały.

We Francji. Przed kilku dniami w Senacie Francuskim odbyła się wielka rozprawa nad uchwałami londyńskimi. Były premier Poincaré wygłosił długą mowę, w której poddał ostrej krytyce dotychczasowe stanowisko obecnego rządu w polityce zagranicznej. Na mowę Poincarégo odpowiedział obecny Herriot, któremu pod koniec posiedzenia Senat uchwalił wotum zaufania 204 głosami przeciwko 40.

W Niemczech obecnie odbywają się posiedzenia parlamentu, poświęcone omówieniu uchwał londyńskich i ich przyjęciu. Jakkolwiek różne grupy, zwłaszcza nacjonalistyczne próbują się zachowywać prowokująco i arogancko, pewnym jest jednak, że uchwały londyńskie zostaną akceptowane i przyjęte przez parlament niemiecki. Niemcy nie mieliby wprost żadnego wyjścia w swej polityce zagranicznej, gdyby nie przyjęły i nie poddały się uchwałom londyńskim, które, nawiasem mówiąc, najwięcej właśnie im wychodzą na dobre.

Wzrost wojowniczego ducha w Niemczech. Berliński sprawozdawca „Echo de Paris” omawia w ostatniej swej korespondencji wzrost wojowniczego ducha w Niemczech. Przedstawiła on przewlekłe rokowania w sprawie podjęcia kontroli wojskowej i stwierdza, że Niemcy pod tym względem nie mają czystego sumienia skoro jen. Strambel uważał za konieczne wyśosowanie listu do Komisji Kontrolującej, w którym domaga się przeprowadzenia kontroli etapami, mianowicie najpierw w fabrykach, potem w policji, wreszcie w wojsku, przyczem generał ten zaznacza, że gdzie raz kontrolę przeprowadzono, tam nie wolno jej powtarzać. W ten sposób Niemcy chcą najbardziej niejedno ukryć przed Komisją i materiał znajdujące się w ich posiadaniu przetranszować z jednego miejsca na drugie.

Na dowód wzrostu ducha wojowniczego w Niemczech sprawozdawca przytacza, że w Niemczech odbywają się coraz częściej manewry w duchu ofensywy. Takie manewry mają się odbyć w dniach najbliższych pod Berlinem. W dalszym ciągu wskazuje ów sprawozdawca na uroczystości wojskowe, a zwłaszcza na uroczystości w Prusach Wschodnich, w których biorą udział Hindenburg, Ludendorff i Mackensen.

Streszczając swoje wywody sprawozdawca „Echo de Paris” nazywa Heriota i Mac-Donalda, którzy w Londynie mówili o rozbrojeniu Niemiec utopistami.

W Bułgarii nie przestają pracować bolszewicy moskiewscy nad wywołaniem rewolucji w kraju i wspomagają tyfioły wywrotowe pieniędźmi i bronią. Rząd bułgarski za wszelką cenę stara się nie dopuścić do rozruchów w kraju.

We Włoszech. Odnalezienie zwłok Mattelego zamordowanego przez prowokatorów podnieciło umysły opozycji, która znalazła obecnie zgodną chwilę na atakowanie faszystów i rządów Mussoliniego. W różnych miejscowościach przyszło do starć policji z manifestantami.

W Jugosławii—wydano rozporządzenie, mocą którego wprowadzono z powrotem zniesioną swego czasu autonomję dla Chorwacji i Sławonii.

Ze świata mahometańskiego. W Paryżu istnieje nacjonalistyczny centralny komitet, który do wszystkich krajów mahometańskich wysyła swych agentów, którzy mają za zadanie podsycać nienawiść do saborców i zjednywać zwolenników dla ogólnomahometańskiej organizacji. I tak w Afryce wybuchły powstania przeciwko Hiszpanom, Anglikom i Francuzom. Również i Egipt w b. ostrej formie wystąpił przeciw Anglii w obronie powstańczych oddziałów wojskowych w Sudanie. Wogóle idea zjednoczenia mahometan zaczyna coraz bardziej dojrzewać i wydawać niepożądaną dla niektórych państw europejskich owoce.

Z Chin — napływają wiadomości, malujące całą grozę klęski powodzi, jakiej uległy Chiny. Wody rzek zalały tysiące wsi i miasteczek. Trudno dotychczas ustalić liczbę ofiar powodzi, ale nie ulega wątpliwości, że utonęło ogółem nie mniej, niż około 50 tysięcy osób. Miliony ludzi pozostałe całkowicie bez dachu nad głową.

Cholera w Indiach. Wedle doniesienia z Allahabat w prowincji Bahara cholera rozszerza się coraz bardziej. Dytychczas stwierdzono 3500 wypadków.

Wszczęty światowy konkurs murzyński. W Nowym Jorku rozpoczął swe obrady światowy kongres czarnej rasy pod przewodnictwem sławnego agitatora murzyńskiego t. zw. prezydenta afrykańskiej republiki, Marka Garweya.

Program kongresu obejmuje polityczne, gospodarcze i religijne zagadnienia czarnej rasy. Kongres wystosuje do prezydenta Stanów Zjednoczonych petycję w imieniu 4 milionów murzynów obywateli Stanów Zjednoczonych z prośbą o poparcie przez Stany Zjednoczone stworzenia wol-

nej republiki murzyńskiej w Liberji. Analog. petycja została wysłana w imieniu 2 milion. murzynów zachodnio-indyjskich do króla i do parlamentu angielskiego. Poza tem zajmie się kongres sprawą utworzenia politycznego wszechświatowego związku murzyńskiego dla ochrony praw czarnej rasy.

Kongres rozpoczął się olbrzymim pochodem, w którym brało udział kilka tysięcy murzynów.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

31 sierpnia	— Rajmunda W.	— Niedziela.
1 września	— Bronisławy P.	— poniedziałek
2 „	— Stefana Kr. W.	— wtorek.
3 „	— Szymona Słup.	— środa.
4 „	— Rozalji P.	— czwartek.
5 „	— Wawrzyńca Just.	— piątek.
6 „	— Eugeniusza	— sobota.

Ochronka dla dzieci. Ruchliwa nadszwyczej na gruncie bielskim Narodowa Organizacja Kobiet uruchamia w pierwszych dniach września br. w swoim lokalu przy ul. Krzywej 5 (sala p. Kijowskiego) bardzo potrzebną i ze wszęch miar polityczną instytucję — Ochronkę dla dzieci.

Ochronka dla dzieci w wieku od lat 3 do 7 będzie miała za zadanie dać dzieciom opiekę i wychowanie w wieku przedszkolnym pod kierunkiem fachowej ochroniarki.

Ochronka ta niezawodnie będzie ogromną pomocą dla wielu matek i rodziców niesamożnych, mających drobne dzieci i nie mogących dla zarobku opuścić mieszkania, ponieważ niema komu przyoplinować i zaopiekować się dziećmi, których samych i bez opieki pozostawić w domu nie można. Matki i rodzice, utrzymujący swe rodziny z pracy rąk będą mogli rodzinnie z rana zaprowadzić dzieci do ochronki, w południe zabrad je na obiad i znów z powrotem po południu oddad je pod opiekę Ochrony.

O dniu otwarcia Ochrony i przyjmowania zgłoszeń ze strony rodziców nastąpi osobne zawiadomienie.

Loterja fantowa. Staraniem Nar. Org. Kob. w Biłej odbędzie się na skwerze miejskim w niedziele 31 bm. loterja fantowa, z której dochód przeznaczony będzie na rzecz uruchamianej w pierwszych dniach września br. ochronki dla dzieci.

Zbrane w pokaźnej liczbie fanty, przedstawiające nieraz wysoką wartość rokuja jak najlepsze powodzenie loterji, która, spodziewamy się, poprą szerokie koła publiczności bielskiej.

Jeszcze jedna placówka Nar. Org. Kob. Staraniem Nar. Organizacji Kobiet w Biłej Podi. około otrzymania koncesji na detaliczną sprzedaż tytoniu i papierosów zostały uwiecznione pomyslnym skutkiem i oto przed kilku dniami zostały otwarte w kiosku gazetowym, „Czytelnik”, należącym do tej organizacji — **Detaliczna sprzedaż wszelkiego gatunku tytoniu i papierosów.**

Uruchomione w najruchliwszym punkcie miasta sprzedaż papierosów pozwoli palaczom w każdej chwili dnia zaopatrywać się w tytoń i papierosy i mamy nadzieję, że palące papierosy publiczność tylko w kiosku będzie zaopatrywała się w papierosy i tytoń, nie potrzebując szukać sklepów, przeważnie należących do tych — z mniejszości narodowej.

Porządaczki. Od pewnego czasu jakis „neutralny” obywatel z mniejszości narodowej buduje sobie przy ul. „Re-

formackiej drewniany, mieszkalny budynek i wcale nie wprowadzając ogniwego muru, nakazanego przez ustawę budowlaną.

Nasuwają się pytania, na jakiej podstawie i w jaki sposób został wyprawiony szał budynek? Co na to Komisja Budowlana i Świątyni Magistrat, i dlaczego „mistrz kopyta”, sąsiad owego „neutralnego” na to nie reaguje?

Elektrownia miejska. Miasto nasze ma specjalne szczęście i pecha do elektrowni i wogóle do oświetlenia. Kiedy była elektrownia — nie było światła, kiedy niema elektrowni — też niema światła, ale może za rok lub dwa nowa elektrownia będzie postawiona, to może będzie jeszcze gorzej. Tymczasem mamy miejsce (oparkowane już) pod budowę nowej elektrowni i postawiona szopka obok garnizonowej ławki przy szosie łomaskiej. Nie twierdzimy, aby wybór miejsca pod nową elektrownię był b. szczęśliwy, wątpię również należy, czy drewniana szopka, postawiona w dole przy pierwszej powodzi i wylewie Krzny nie pójdzie z wodą, ale żeby tam na takim drobnostki zwracał uwagę. Jak się wybuduje wszystko, to się zobaczy, zresztą przy częstych wylewach i psotach rz. Krzny będzie można elektrownię przesunąć jeszcze w inne miejsce, a tymczasem „płyną pieniąki — płyną, płyną”, rebotą idzie, a światła niema i nie będzie w jesieni, w zimie, wiosną, no a w lecie nie potrzeba. A tymczasem Jesień nadchodzi, wieczory długie, ciemne, a bruki miejskie i chodniki dziurawa. „Glucho wszędzie, ciemno wszędzie — co to będzie, co to będzie...”

Mał podoficerów 84 p. p. Staraniem grupy oficerów 34 p. p. odbędzie się w sobotę, dnia 6 września b. r. w sali kinoteatru „Miraż” zabawa podoficerska.

Pracujący w trudnych i ciężkich warunkach materialnych podoficer polski nie wie, co to jest 8-o godzinny dzień pracy. Od świtu do późnej nocy przebywa w koszarach, uczy żołnierzy, pilnuje porządku, przestrzega wykonywanie rozkazów władzy wojskowej, i jest pierwszym i faktycznym nauczycielem i wychowawcą żołnierza naszego. Dobry korpus oficerów to jeszcze nie wszystko. Armia niemiecka i francuska w ostatniej wojnie europejskiej dlatego przedstawiała wysoką wartość bojową, że miała inteligentnych i dobrze wyszkolonych podoficerów zawodowych, i niezawodowych. Myśmy o tem pamiętać i wiedzieć powinni i wysoka mieć pracę licznej rzeszy podoficerów wśród których spotkać można ludzi ze średnim wykształceniem, inteligentnych i zdających sobie doskonale sprawę z włożonego na nich zadania i obowiązku. Podoficer powinien i musi się czuć wśród nas dobrze, nie odpychany, lekceważony i obcy, lecz dla szerokiej publiczności cywilnej przedstawian być dużą wartością, jako obywatel, stojący na straży bezpieczeństwa kraju i pełniący służbę ciężką i często niewdzięczną.

I dlatego też spodziewać się należy, że zabawa podoficerów znajdzie szeroki odgłos w tutejszej publiczności, którą spodziewamy się ujrzeć na zabawie w jak najpokaźniejszej liczbie.

Dodać przytem trzeba, że zabawa jest zakrojoną na dużą skalę. Oprócz rozmaitych niespodzianek i atrakcji odbędą się deklamacje, monologi i odegrana zostanie sztuka w jednym akcie. Dodać do tego dźwięk orkiestry, która będzie przygrywać naprzemian a trzymamy całociekawą i nieopóźnioną humoru i wesołości.

Jak walczył żołnierz polski za Ojczyznę?

Dnia 27 grudnia 1918 roku rano o godz. 7.30 zaatakowali Ukraińcy Kościarnię na północ od Lwowa, której broniła 140 P. P. Nieprzyjacieli był liczebnie trzy razy silniejszy od szeregów Kościarni.

Kapral Strzałkowski Józef z 1 kompanji c. k. m. 40 P. P. S. L. pierwszy załamał natarcie Ukraińców, obsługując osobiście karabin maszynowy. Pomimo bardzo wysunętego naprzód stanowiska, wytrzymał przez 2 godziny na pozycji. Nawet, kiedy Ukraińcy skierowali na niego ogień karabinów maszynowych i zaczęli go otaczać, nie ustąpił. Dzięki temu atak nieprzyjacielski nie mógł się należyście rozwinąć w skutek strat i zamieszania, jakie swoim celnym strzelaniem sprawił kapral Strzałkowski w szeregach ukraińskich.

Wreszcie kula wraza ugodziła go śmiertelnie w czoło w chwili, kiedy strzelał z karabinu maszynowego. Tak wytrwał żołnierz ten do końca na posterunku mu powierzonym, aż padł obok swojej ukochanej maszyny.

Kpt. Brzeskiński 240 P. P.

To i owo.

Ile żydów jest w Polsce?

Na trzydzieści blisko milionów ludności w obrębie Polski (choć wszystkich Polaków na całej kuli ziemskiej jest więcej) będzie żydów około 3 milionów, znaczy szóstą część. Liczba dość pokaźna, a ponieważ jest bardzo zespolona, wówczas gdy Polacy dzielą się na rozmaite partie, klasy, stonniotwa, czego u żydów niema, a nadto niektóre z polskich partyj, jak socjalistyczna wyraźnie sprzyja żydom, więc trzeba się mieć na baczności przed żydami.

Zakładajcie paszki i pomnażajcie w ten sposób swoje dochody!

Czytajcie książki i broszury pouczające abyście wiedzieli, jak się to tanio i łatwo robi!

Broszurkę p. t. „**Nasze państwo**”, napisaną przez p. Jana Opalkę nabyć można w Redakcji „Podlasia”.

Cena 25 groszy, z przysyłką pocztową 30 gr.

Rozkład
RUCHU POCIĄGÓW
z uwzględnieniem kolejek dojazdowych
do Janowa i Konstantynowa
jest do nabycia
w „Red. Podlasia” i Kiosku gazet. „Czytelnik”.

Życie gospodarcze.

W pierwszej połowie ub. tygodnia notowane:

Pieniądze zagraniczne.

Dolary St. Zj.	5 zł. 16 gr.
funtów ang.	83
franki franc.	0,37
• belg.	0,85 1/2
• szwajc.	0,97
korony czeskie	0,15
korony austr.	0,07
milijonówka	0,69
fony złota	0,89
południowa dolar.	2,75
4 1/2 listy słomskie	89
1/2	33

Zboże.

Zyto posn. gwar. (120 f.) 18.50, Zyto posn. stare (117 f.) 17.50, Zyto kongr. gwarant. 117 f.) 18. Jęczmień kongr. brow 22.50, Owies kongr. jedn. 17—17.25, Owies posn. jedn. 17.25, Kuchy rzepakowe fr. st. Warszawa 14, Kuchy liniane fr. st. Warszawa 20, Otręby tytnie 10.60.

Zakłady Rolniczo-Przemysłowe

w Białej Podl. Sp. Akc.

W dniu 4 września 1924 r. o godzinie 1-ej w posł. w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się **NADZWYKZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** Akcjonariuszów Spółki Akcyjnej Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Białej Podlaskiej z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności i stanu budowy młyna;
- 2) Upoważnienie Zarządu do sprzedaży części placu stanowiącego własność spółki;
- 3) Wolne głosy.

Biała Podlaska, 13 sierpnia 1924 r.

ZARZĄD.

Przyjmuje praktykanta w wieku od 15—16 lat do robót rzemieślniczo-kamieniarskich, mającego zdolności do rysunków. Zgłoszenia: A. Derm, Biała Podl. Brzeska 19.

3—4

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Pługi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rządowe, parniki Ventzkiego, kleraty — młocarnie, mianowicie szerokomiotne „Kutnowianka”, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, śleczkarnie i t. d.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

Z n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Banku Polskiego

- a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
- b) inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- c) inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- d) przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- e) przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- f) załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

SKŁAD MASZYN

I NARZĘDZI ROLNICZYCH

M. A. STANISŁAWSKI

w PARCZEWIE, Telefon Nr. 4.

Na sezon wiosenny nadeszły:

Pługi oryginalne Sucheniego, Ventzkiego i Zabłockiego z Wierzbnika.

Siewniki 7—9—11—13 rządowe Ventzkiego i Superior.

Brony 5 — 7 — 9 sprężynowe Ventzkiego i Osborne'a.

Kultywatory 5 — 7 — 9 sprężynowe.

Obsypniki typu Gutowskiego i inne, fabryk Ventzkiego i Sucheniego.

Ceny przystępne. Krótkoterminowy kredyt.

Redaktor i Wydawca: Piotr Rybski.

Redakcja Wydawnictwa Poglądowego w Lublinie pod zarz. W. Piotrowskiego.

Starosta w Lublinie

Lublin, dnia 31 sierpnia 1924 r.